

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Statut Władysława Warneńczyka z 1440 r. w procesie ograniczania królewskiego prawa dyspozycji domeną ziemską w Polsce

I. Ograniczenie królewskiego prawa dyspozycji domeną w ocenie historyków. II. Konfrontacja panujących poglądów ze źródłami. III. Obawa szlachty przed nadużyciami i podporządkowaniem niezależnym od niej tenutariuszom bodźcem do starań o uzyskanie zobowiązań władców ograniczających swobodę panującego w nadawaniu tenut. IV. Zakres terytorialny obowiązywania statutu Władysława Warneńczyka z 1440 r. V. Akt z 1440 r. zobowiązaniem do niedokonywania jakichkolwiek alienacji. VI. Ograniczenie materialnych możliwości opozycji podstawowym celem ekipy Oleśnickiego przy uzyskaniu statutu Warneńczyka. VII. Uchwała z 1444 r. kontynuacją walki z próbami uzyskania samodzielności przez władcę. VIII. Polityczny charakter dokonanego w 1460 r. zatwierdzenia aktu Warneńczyka. IX. Podsumowanie.

I

Wydając w roku 1895 *Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku*¹, Bolesław Ulanowski pisał: „Okres ten między r. 1370 a 1505 można by w historii prawa publicznego w Polsce nazwać »walką o konstytucję«. To spojrzenie historyka przełomu XIX i XX w. jest uzasadnione. Zawiera syntetyczny obraz przeobrażeń społeczno-politycznych, które zachodziły w Polsce w XV stuleciu i zaowocowały wykształceniem szlacheckiego parlamentaryzmu². To słuszne — powtórzmy — uogólnienie kryje w sobie jednak groźbę, że stanie się ono pryzmatem, przez który badacz spoglądać będzie na wszystkie wydarzenia

¹ B. Ulanowski, *Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku*, AKP, t. 1, Kraków 1895, s. 145.

² Por. J. Bardach, *O genezie sejmu polskiego*, Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Referaty, cz. II, Warszawa 1958, s. 521 - 544.

owych czasów. Niebezpieczeństwo to jest tym poważniejsze, im większa istnieje dysproporcja między zachowanymi materiałami źródłowymi, dającymi się wykorzystać do badań nad XV stuleciem, a niezmierną obfitością źródeł ilustrujących wiek XVI. Znając dobrze przebieg późniejszych wydarzeń, ich uwarunkowania i skutki, gotowi jesteśmy uznać, że analogicznie wyglądała sytuacja w stuleciu poprzednim wówczas, gdy skąpe wiadomości źródłowe nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie. Nadaje się wówczas sztucznie walor genezy wydarzeniom, które z późniejszymi w rzeczywistości nie miały wiele wspólnego.

W taki właśnie sposób jednorodnie traktowane są wszystkie piętnastowieczne akty zawierające zobowiązania władców, ograniczające ich prawo dysponowania domeną ziemską³. Pomimo iż nie podjęto bliższych rozważań nad tym problemem, historycy tłumaczą je nie żywiąc wątpliwości: „Szlachta bowiem, której wręcz obsesyjny stosunek do świadczeń podatkowych był wszystkim dobrze znany, widząc rabunkową gospodarkę dobrami królewskimi oraz kurczenie się ich wskutek rozdawnictwa i zastawów, zaczęła się domagać od króla, aby pewne kompleksy dóbr (starostwa grodowe, wielkorządy krakowskie) ani w całości, ani w części nie podlegały zastawom. Rezultatem tych żądań były zobowiązania Władysława Warneńczyka z r. 1440 do niezastawiania wielkorządów krakowskich, następnie Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. do niezastawiania ziem i starostw grodowych”⁴.

Tak też patrzy na problem historyk ustroju: „Ogół szlachecki był zainteresowany tym, by królowie nie zastawiali królewszczyzn, gdyż zmuszało to króla do częstego zwracania się o zgodę na opodatkowanie stanów. Pod naciskiem szlachty Władysław III zobowiązał się nie oddawać w zastaw dóbr wielkorządztwa krakowskiego (1440), a w przywilejach nieszawskich Kazimierz Jagiellończyk zobowiązał się nie zastawiać grodów starościńskich i ich uposażenia”⁵.

Przedstawione wyjaśnienia wydają się przekonywające. Zrozumiałe, że szlachta niechętnie świadczyła podatki, widząc, że dochody z królewszczyzn nie są przeznaczane na cele publiczne, lecz przejmowane przez możnowładców. Podobnie wyglądała sytuacja przy narodzinach szesnastowiecznego ruchu egzekucyjnego, który zresztą wykorzystuje dla re-

³ Na przykład „Już wówczas bowiem pojawiają się myśli o naprawie spraw skarbu i urzędzeń domeny [...] są to zasady wypowiedane przez ogół szlachecki, który ustawami z lat 1440, 1454, 1478, 1496 i 1504 przystosował do warunków polskich zachodnioeuropejską doktrynę późnego średniowiecza o nieumniejszalności zasobu domeny monarszej” (A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 7).

⁴ W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Warszawa 1974, s. 17.

⁵ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985, s. 107.

windykacji do skarbu królewskich, tak statut Warneńczyka, jak i przywileje nieszawskie króla Kazimierza⁶.

Obok przedstawionego wyżej w literaturze napotykamy inne jeszcze próby wyjaśnienia motywów postępowania szlacheckiego: „Kierując się ogólnoeuropejską zasadą nienaruszalności majątku państwa, szlachta przeforsowała ustawy zakazujące zastawów i sprzedaży wielkorządów krakowskich (1440), starostw grodowych (1454), dóbr w Sandomierskiem (1478) i wreszcie ogółu królewskich”⁷.

Z kolei Jerzy Luciński uważa, iż mamy tu do czynienia z długotrwałym procesem przekształcania królewskich z dobytku władcy w miennie państwowe, „który polegał przede wszystkim na ograniczaniu monarchy w swobodnym alienowaniu i obciążaniu królewskich”⁸.

Nie są to poglądy ze sobą sprzeczne. Wszystkie one dają się sprowadzić do stwierdzenia, że omawiane akty stanowią wynik walki szlachty z panującymi, którzy nieumiejętnie wykorzystując domenę, doprowadzili do jej roztrwonienia i do przerzucenia na barki szlacheckie ciężaru wydatków publicznych. Głównym tedy motywem całej akcji ograniczania królewskich praw w dysponowaniu domeną jest dążenie do sanacji skarbu⁹. Konstatujemy tutaj występowanie analogicznej postawy mas szlacheckich, jak ta, która leżała u podłoża ruchu egzekucyjnego.

Tak przedstawia się charakterystyka ogólna interesującego nas cyklu zobowiązań królewskich. Jednak już przy omawianiu odpowiedniego postanowienia przywilejów nieszawskich formułowane są stanowiska odmienne. Stanisław Roman przyjmuje, że „pozbawienie króla możliwości swobodnego rozporządzania swymi dobrami utrudniało mu zdobycie funduszy w razie pilnej potrzeby i czyniło zależnym od zgody szlachty na podatek, stanowiło więc w rezultacie polityczne ograniczenie władzy królewskiej”¹⁰. W tym przypadku uznano, że szlachta, nie pozwalając królowi na dyspozycje zastawne starostwami grodowymi, bierze dobrowolnie na siebie zobowiązanie do świadczeń podatkowych, byleby tylko za-

⁶ Zob. np. VL, t. 2, f. 610 - 612 (1562/1563 r.), f. 633 - 634 (1563/1564 r.), f. 681 (1565 r.); por. też A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 156, 173 - 181.

⁷ Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski, Warszawa 1981, t. I, s. 390.

⁸ J. Luciński, *Rozwój królewskich w Koronie od schyłku XIV wieku do XVII wieku*, Poznań 1970, s. 84.

⁹ Gdy pierwszym Jagiellonom nie wystarczyły bieżące dochody: „uciekali się do pożyczek pod zastaw dóbr ziemskich i regaliów, co szybko wyczerpało dalsze w tej dziedzinie możliwości, bo zastawy antychretyczne uszczupliły na lat wiele zasób domen w gestii królewskiej. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą, jak wiemy, ciąg ustaw ograniczających swobodne rozdawnictwo królewskie” (A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 23).

¹⁰ S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 172.

leżnić króla od siebie¹¹. Natomiast tenże sam przepis w interpretacji A. Sucheni-Grabowskiej odczytać należy „jako wyraz zdrowego instynktu samozachowawczego dobijającej się właśnie udziału w rządach rozlicznej rzeszy szlacheckiej. Szlachta pragnęła ustrzec dla potomności *corpus Regni* w znaczeniu nieuszczerplonego zasobu domeny”¹². Tym razem dominuje charakterystyka walorów omawianego postanowienia, w której wysoko oceniono szlachecką troskę o przyszłość państwa.

We wszystkich przytoczonych wypowiedziach w formułowanych przez poszczególnych autorów stanowiskach można dostrzec wyraźny wpływ wiedzy o wydarzeniach późniejszych, zwłaszcza o bogato udokumentowanej i mającej obfitą literaturę walce politycznej szlachty o władzę w państwie w XVI stuleciu. Czy taką postawę badawczą opartą na — być może nie zawsze uświadamianej — metodzie retrogresywnej można w pełni zaakceptować? Dla udzielenia odpowiedzi na to pytanie zajmiemy się bliżej pierwszym z wymienianych ograniczeń królewskiego prawa dysponowania domeną — statutem Władysława Warneńczyka z 12 marca 1440 r. i towarzyszącymi jego wydaniu okolicznościami.

II

Na wstępie zastanówmy się nad warunkami, które muszą być spełnione, by przyjąć, że przedstawiona wyżej ocena królewskich zobowiązań aktualna jest także w stosunku do aktu z 1440 r.

1. Przede wszystkim należy wykazać, że szlachta była niezadowolona ze stosowanego przez władców systemu zarządzania i wykorzystywania domeny; ewentualnie wystarczy wykazać, że rzeczywiście można wobec pierwszych Jagiellonów zasadnie sformułować zarzut, że trwonili oni królewszczyzny.

2. Równie istotne jest uzasadnienie niezbędnego, acz nie sformułowanego nigdzie wyraźnie, założenia, że żądania szlacheckie pozbawienia króla prawa dysponowania częścią domeny, zrealizowane w statucie z 1440 r., wynikały z nekania przez władcę uprzywilejowanego stanu podatkami. Musimy zatem ustalić, czy i jak często przed tą datą król sięgał do szlacheckiej kieszeni.

3. W końcu, dla przyjęcia tezy, że omawiane zobowiązanie jest wy-

¹¹ Zauważmy, że w żadnej redakcji statutów z 1454 r. nie spotykamy sformułowania mówiącego o tym, że szlachta gotowa jest płacić podatki nadzwyczajne, zob. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego 1374-1505*, Warszawa 1895, s. 78. Takiego obowiązku szlachty — nawet z zastrzeżeniem jej uprzedniej zgody — nie odnotowano w żadnym z piętnastowiecznych aktów.

¹² A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej*, s. 33.

nikiem ustępstwa królewskiego wobec nacisku szlachty, powinniśmy ustalić, czy ówczesnie zdarzyło się tego rodzaju wystąpienie szlacheckie.

Powszechnie przyjmowane twierdzenie o rozrzutności Jagiellonów przy szafowaniu nadaniami królewskimi zostało ostatnio podważone, gdy okazało się, że opiera się ono przede wszystkim na tendencyjnym, gołosłownym przekazie Jana Długosza oraz na bardzo pobieżnej analizie źródeł¹³. Równocześnie wysunięto hipotezę, że oddawanie królewskimi w zastaw nie było procederem tak niekorzystnym dla finansów państwa, jak przyjmowano dotychczas¹⁴. Zatem nie polityka zastawiania domen była przyczyną słabości królewskiego skarbcza i z tego tytułu nie należy wysuwać przeciwko Jagiellom i jego synom zarzutu rozrzutności. Możliwe jednak, całkiem niezależnie od formułowanej dziś oceny polityki dyspozycji domeną przez władców XV w., że współcześni oceniali ją negatywnie, choćby dlatego, iż taka ocena stwarzała pozornie możliwość przywrócenia pożądanego, a zagwarantowanego jeszcze w Koszycach stanu wolności podatkowej ponad dwa grosze z łanu chłopskiego. Wolności, której naruszanie przez władców miało być źródłem szlacheckiego protestu. Nader często stan pożądaný, własne życzenia brane są za rzeczywistość. Jeśli tak było i w naszym przypadku, to bez wątpienia stwierdzimy częste naruszenia przez króla szlacheckich przywilejów podatkowych.

Co zatem wiemy o obciążeniu szlachty w tym zakresie? Czy źródła odnotowują taki ucisk fiskalny uprzywilejowanego stanu, że doprowadzić on mógł do zbiorowego wystąpienia *nobilitas*, wystąpienia ukoronowanego w 1440 r. odpowiednim zobowiązaniem władcy, zawartym w statucie Warneńczyka?

Ku naszemu zaskoczeniu okazuje się, a jest to fakt znany w literaturze¹⁵, że od daty wystawienia przywileju koszyckiego (1374 r.) do chwili wydania interesującego nas statutu Warneńczyka, szlachtę tylko jeden jedyny raz pociągnięto do świadczenia nadzwyczajnych podatków. Zdarzyło się to za panowania Władysława Jagiełły, gdy w 1404 r. zaszła konieczność szybkiego zebrania sumy 40 000 florenów na wykup zastawionej u Krzyżaków przez Władysława Opolczyka ziemi dobrzyńskiej. Jednak wówczas celem uchwały podatkowej było ratowanie integralności terytorium państwa. Decyzja podjęta w Korczynie miała przede wszyst-

¹³ Zob. J. S. Matuszewski, *Czy pierwsi Jagiellonowie roztrwonili dobra królewskie?*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN, t. XXXIII, 1979, nr 6, s. 1 - 7.

¹⁴ J. S. Matuszewski, *Le rôle du gage dans la politique de disposition du domaine royal de Jagellons*, Acta Poloniae Historica, 45, 1982, s. 29 - 47; por. też tenże, *Urzednicy komisaryczni i ich uposażenie w Polsce późnośredniowiecznej*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN, t. XXXV, 1981, nr 1, s. 1 - 10; tenże, *Obowiązek służby wojskowej zastawników królewskimi w piętnastowiecznej Polsce*, CPH t. XXXIV, 1982, z. 1, s. 101 - 113.

¹⁵ Por. np. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Poznań 1947, s. 107.

kim charakter polityczny, a nie gospodarczy. Zdawali sobie z tego sprawę współcześni, i — jak wynika z relacji Długosza ¹⁶ — świadczenie to ze względu na swoje przeznaczenie ponoszone było niemal entuzjastycznie, przynosząc w końcu sumę znacznie wyższą od niezbędnej: zdaniem kronikarza aż sto tysięcy grzywien ¹⁷. Nadto ubiegając się o podatek, król udzielił szlachcie gwarancji, że tego rodzaju dobrowolna uchwała nie stwarza dla niego żadnych uprawnień podatkowych na przyszłość ¹⁸. Przrzeczenia tego dotrzymał. Za jego panowania, nawet w czasie wielkiej wojny z Zakonem, o opodatkowaniu szlachty już nie słyszymy. Wobec tego — pod rządami Warneńczyka po raz pierwszy uchwalono podatek nadzwyczajny w Małopolsce, już po wydaniu statutu ¹⁹ — trudno uznać za prawdopodobne, że po 36 latach, a więc już w następnym pokoleniu, opodatkowanie się ojców w 1404 r. w jakikolwiek sposób mogło wpływać na stanowisko synów i zdecydować o narzuceniu następcy Jagielly interesującego nas zobowiązania.

Skoro wyeliminowaliśmy antypodatkową obsesję szlachty jako motyw wystąpień przeciwko swobodzie panującego w dysponowaniu królewskimi, to staje przed nami zadanie ustalenia innej przyczyny takiego antykrólewskiego ruchu. Ale — co nie mniej ważne — nic o owych domniemanych wystąpieniach nie wiemy. Żadne źródło nie wspomina o nich w okresie bezpośrednio poprzedzającym wystawienie omawianego aktu. Co więcej, znane okoliczności zdają się zdecydowanie wykluczać w tym czasie taką ewentualność. Wiemy, że w 1439 r. doszło do decydującej rozgrywki między rządzącą ekipą możnowładczą Zbigniewa Oleśnickiego, a szlachecką opozycją ²⁰. Pod Grotnikami doznała klęski idea naprawy państwa ²¹. Skonfederowana szlachta okazała się jeszcze niezdolna do konsekwentnej walki i praktycznie odstąpiła od poparcia swojego programu jeszcze przed ostatecznym rozstrzygnięciem militarnym, pozostaje tylko osamotniony Spytek Melsztyński. Obóz biskupa krakowskiego przynajmniej przez pewien czas nie musi obawiać się opozycji. O jakichkolwiek wystąpieniach szlacheckich przeciw całkowicie uzależnionemu od Oleśnickiego władcy nie może być mowy. W tym momencie zwycięstwo przyszłego kardynała jest całkowite ²².

¹⁶ Długosz, *Annales*, Cracoviae 1877, lib. X, s. 559.

¹⁷ O wiarygodności przekazu co do wysokości sumy zob. J. S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983, s. 187 i n.

¹⁸ Cod. Dipl. Pol., t. 2/1, nr 349.

¹⁹ Długosz, *Annales*, lib. XII, s. 654.

²⁰ A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887.

²¹ F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 48.

²² E. Maleczyńska, *Spółeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947, s. 135 i n.

Konfederaci Spytką, dążąc do odsunięcia od wpływu na rządy grupy biskupa krakowskiego, mogli w swoim programie reformy państwa umieścić również postulat zmierzający do pozbawienia przeciwników istotnego elementu ich materialnej potęgi — dzierżenia tenut królewskich. Jak można by uzasadnić tezę, że po klęsce całego ruchu, ten właśnie antymożnowładczy postulat został przez zwycięskich możnowładców zrealizowany w postaci statutu Warneńczyka? Tego nie potrafimy uczynić, tym bardziej, że znamy wyraźne stanowisko rządzącej w czasie małoletności Warneńczyka ekipy w kwestii dysponowania przez władcę królewszczynami.

Stanowisko to niedwuznacznie określimy, zapoznając się z wystawionym pod wpływem i za radą baronów aktem jedenastoletniego króla: *Wladislaus, dei gracia rex Poloniae — — significamus — — ut donaciones divi et felicitis recordii vita functi patris nostri carissimi, prelati, militibus et proceribus pro gratis et acceptis ipsorum serviciis date in quittancebus et aliis, finem solutionis sortirentur: ad optatum de consensu et voluntatibus prelatorum, baronum et tutorum, hic et infra regnum constitutorum, decrevimus, quatenus ipsis prelati et baronibus ipsorum quittancebus in bonis, que [sic] a progenitore nostro carissimo habent, inscriberentur*²³. W niespełna rok po śmierci starego króla panowie rada zadecydowali, że najdogodniejszą dla nich formą rozliczenia długów Jagielly będzie przekazanie królewskim wierzycielom dóbr monarszych w dzierżenie zastawne. Chociaż przedstawiona zasada dotyczy tylko nieuregulowanych zobowiązań ojca małoletniego króla, nie zawahamy się przed jej interpretacją rozszerzającą. Przyjmując, że przedstawiony akt wyraża generalne stanowisko panów skupionych wokół kierującego państwem biskupa krakowskiego także co do ich oczekiwań na przyszłość, co do tego by ich bieżące służby król wynagradzał w identyczny sposób, nie popełniamy błędu. Wymownym tego dowodem wskazującym na trwałość zainteresowań możnowładców zastawnym dzierżeniem królewszczyn, jest pisany w dwadzieścia lat później list wówczas już kardynała Oleśnickiego. Skierowany on jest do wieloletniego i zaufanego współpracownika, Jana Tęczyńskiego. Nadawca stara się w nim w następujący sposób przedstawić swoje wątpliwości, które powstrzymują go przed wyekspediowaniem do króla przygotowanego już pisma²⁴, zawierającego pod adresem władcy szereg ostrych zarzutów: *Conceperam et super crudeli podwodarum stationumque exactione multisque aliis Regni gravaminibus longum domino nostro Regi scripsisse epistolam, que et iam concepta erat, hoc uno respectum prohibitus sum, ne crederer passione magis animi, exutus recenter possessione terrae Scepusiensis et thesauro notabili concesso Regi Hungariae et Poloniae mulctatus, quam*

²³ Cod. Epist. s. XV, t. 2, nr 235 z r. 1435.

²⁴ Ibidem, t. 1, nr 135 oraz uwaga wydawcy tamże, s. 149.

*vera necessitate et officii mei debito illa scripsisse*²⁵. A więc wyrzucie z zastawnego dzierżenia ziemi spiskiej²⁶ — zdaniem autora listu — może zostać odczytane jako główny motyw wystąpienia przeciwko monarsze. Waga, jaką przywiązuje się do posiadania tenut królewskich, nie może być mocniej podkreślona. W takiej sytuacji uznamy za jedyny właściwy wniosek stwierdzenie, że rządzącej ekipie możnowładców nie mogło zależeć na zawarciu ręki panującego. W interesie panów leżało nie ograniczanie, a poszerzanie możliwości dostępu do majątków królewskich. Jaką wobec tego rolę miał odegrać akt ograniczający królewską swobodę tak pożądaną przez elitę władzy dyspozycji tenutami?

Podsumujmy dotychczasowe rozważania: zastawnych dyspozycji królewskimi nie można traktować jako przejawu królewskiej rozrzutności, jako decyzji trwoniących zasoby domeny monarszej; w interesującym nas okresie szlachta nie będąc nękana podatkami nie występowała przeciwko rzekomej rozrzutności panującego; możnowładcy, żywotnie zainteresowani w przejmowaniu w dzierżenie zastawne królewskorzyn, mając decydujący wpływ na postanowienia króla i żądając ograniczenia jego swobody w rozdawnictwie, działaliby przeciwko sobie.

A jednak w przedstawionej sytuacji wystawiony został akt ograniczający królewskie prawo w nadawaniu dóbr ziemskich. Co istotne, nie jest to — jak należałoby się w tej sytuacji spodziewać — ograniczenie osobistych uprawnień panującego na rzecz np. rady królewskiej. Statut Warneńczyka ma charakter generalnego i bezwzględного zakazu dyspozycji w odniesieniu do wymienionych w nim królewskorzyn. Ani król, ani ktokolwiek inny takiej dyspozycji dokonać nie może.

III

W poszukiwaniu genezy statutu Władysława Warneńczyka wykorzystywano dotychczas metodę, polegającą na odniesieniu ustaleń dotyczących szesnastowiecznego ruchu egzekucji dóbr do stulecia poprzedniego. W świetle uzyskanych wyżej wyników okazuje się, że uzyskane tą drogą wnioski są nie do przyjęcia. W tej sytuacji wyjściem może być odwołanie się do okresu poprzedzającego wydanie interesującego nas aktu.

Oddanie tenuty w zastaw, od chwili objęcia tronu przez Jagiellonów, stanowiło podstawową (obok oddania do wiernych rąk) z wykorzystywa-

²⁵ Ibidem, t. 1, nr 136 z maja 1454 r.

²⁶ Oleśnicki uzyskał tę tenutę w zastaw do wydzierżenia w 1440 r., por. Długosz, *Annales*, lib. XII, s. 627 oraz SPPP t. 2, nr 3147. Żal i rozgoryczenie kardynała zrozumiałe tym bardziej, że w jego miejsce nowym tenutariuszem został Mikołaj Pieniążek z Witowic (*Knigi polskoj koronnoj Metriki XV stoletija*, t. 1, nr 225 z 25 III 1454 r.), przedstawiciel opozycji wobec biskupich rządów jeszcze w czasach Warneńczyka (por. F. K i r y k, *Jakub z Dębna*, s. 16).

nych przez władców form realizacji zarządzania poszczególnymi terytoriami kraju²⁷. Aczkolwiek w literaturze przedmiotu przede wszystkim zwracano uwagę na wykorzystanie tej instytucji do zarządu domeną monarszą, nie ulega wątpliwości, że przy transakcjach dotyczących całych ziem czy powiatów (np. gdy dotyczyły ziemi spiskiej, lwowskiej czy sandomieskiej), tenutariusze uzyskiwali nie tylko wysoko rozumiane prawo zarządu królewszczynami, leżącymi na tych terenach, lecz także uprawnienia publicznoprawne w stosunku do całego obszaru. Przeciwno zbyt szerokiej władzy tenutariuszy, zapewne niejednokrotnie połączonej z nadużyciami wobec mieszkańców, często protestowała szlachta²⁸. Skutkiem tych protestów są zawarte w poszczególnych przywilejach szlacheckich postanowienia, zmierzające do sprowadzenia stanowiska tenutariuszy do pozycji równej ze szlachtą zamieszkującą na obszarze podległym ich władzy²⁹.

Trudno przypuszczać, że motywem ucieleśnionych w tych przepisach żądań szlacheckich była wyłącznie bezinteresowna zawiść. Wiadomo, że już samo sąsiedztwo z nierozgraniczoną królewszczyną stanowiło częstokroć poważne zagrożenie dla prywatnej własności³⁰. A jeszcze poważniej wyglądała sytuacja, gdy tenutariusz posiadał równolegle upraw-

²⁷ A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie Jagiellońskiej*, Warszawa—Poznań 1981, s. 9–14; por. też uwagi dotyczące praktyki szesnastowiecznej A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 74 i n.

²⁸ W skrajnych przypadkach protest ten mógł przybrać formę wystąpienia całego społeczeństwa objętej nadużyciami ziemi, por. A. Prochaska, *Konfederacja lwowska 1464 r.*, Kwart. Hist. 1892; por. też przypadki wystąpień przeciwko władzy starostów-tenutariuszy w miastach wielkopolskich, A. Gąsiorowski, *Wójt i starosta. Ramię monarsze w polskim mieście średniowiecznym*, Ars Historica, Poznań 1976, s. 443–444.

²⁹ Por. np. w przywileju nieszawskim art. XX: *De limitibus inter bona nobilium et regiae majestatis* (Ius Polonicum, s. 274, dalej — IP), art. IX: *De ministracione iuris in adventu regis in aliquem locum* (IP, s. 276), art. XXI: *De tenutariis bonorum regaliū in obligatione* (*Si tenutarii bonorum regaliū cuiuspiam injuriuntur*) (IP, s. 283), art. XXIV: *De profugis: Item quod tenutarii bonorum regaliū, vel etiam cives regales et nobilium, restituere tenentur homines profugos nobilium* — (IP, s. 285).

³⁰ Królewskie zobowiązania do przeprowadzania rozgraniczeń między dobrami królewskimi a prywatnymi pojawiają się już od początku XV w. (por. przywilej czerwiński), a jeszcze u schyłku tego stulecia graniczenie to stanowi problem budzący szlacheckie protesty: *Item cum inter bona nostra inscripta, vel non inscripta, et subditorum nostrorum, nostris convicinantium, nonnumquam iniuriae et oppresiones nonnumquam etiam caedes comitterentur et fierent difficultates plurimae, pro limitatione granicierum, nostris aut capitaneis, aut tenutariis sub umbra Regis nominis nostri, bonorumque nostrorum, subditosque nostros vicinos, aut opprimen-tibus, aut limitationem granicierum difficultantibus* (VL, t. 1, f. 275 z 1496 r.). Także następne stulecie nie przyniosło ostatecznego rozwiązania, por. np. VL, t. 1, f. 401 z 1523 r., f. 526 z 1538 r., t. 2, f. 621 z 1563 r., f. 728 z 1567 r.

nienia publicznoprawne³¹. Obawa zatem o własny los, troska o zabezpieczenie przed naruszeniem przez potężnego sąsiada, mogącego się chronić za parawanem autorytetu królewskiego, praw mieszkańców, stanowiła w kształtowaniu szlacheckich żądań czynnik decydujący. Dlatego już w XIV w. pojawiają się przyrzeczenia władcy, że nie będzie on nadawał tenut *de quibus honores et iudiciales sedes procedunt*³² osobom obcym, a tylko indygenom. To zawarte w przywileju koszyckim postanowienie skierowane jest przede wszystkim przeciwko ewentualnej polityce króla-cudzoziemca powierzania wskazanych stanowisk, zależnym tylko od siebie swoim rodakom. Obawa przed rozszerzeniem konkurencji w ubieganiu się o królewszczyny nie odgrywa tu jeszcze istotnej roli. Dopuszczono bowiem całkowitą swobodę władcy w nadawaniu pozostałych, imiennie nie wyliczonych tenut: *Alia autem castra quecunque, hospitibus vel aliis quibuscunque voluerimus, nos et nostri successores habebimus et habebunt libram conferendi facultatem*. Na zasadniczą intencję omawianego przepisu wskazuje dodatkowe zastrzeżenie, które moglibyśmy nazwać klauzulą równości: *decernentes, quod ipsi burgravii seu rectores castrorum et homines ipsorum, coram capitaneis, iudicibus seu subiudicibus regni predicti, qui pro tempore fuerint, citati compareant et respondeant de se querulantibus, prout ceteri nobiles et homines quicunque regni predicti*³³. Już wówczas (1374 r.) starano się zabezpieczyć przed przewagą królewskich tenutariuszy, postanawiając, że powinni oni ponosić odpowiedzialność przed lokalnymi organami wymiaru sprawiedliwości na równi z okoliczną szlachtą.

Do przestrzegania tych ograniczeń zobowiązał się w swoich kolejnych urzędowych aktach także Władysław Jagiełło. Jednak do odpowiednich postanowień wprowadzono kolejno szereg obostrzeń. W przywileju krakowskim 1386 r. przeredagowano klauzulę zakazującą nadawania zamków i miast cudzoziemcom. Nowo sformułowany zapis odnosi się już nie tylko do ważniejszych tenut, wskazanych imiennie, lecz obejmuje także *omnia et singula fortalicia parva et magna*³⁴. Ten sam przepis został w następujący sposób zmieniony w kolejnym dyplomie założyciela dynastii. W przywileju piotrkowskim (1388 r.) Jagiełło zaakceptował połączenie zakazu nadawania grodów, zamków i miast cudzoziemcom, z zakazem odnoszącym się do osób pochodzących z książęcego rodu oraz z dalszym jeszcze równoczesnym ograniczeniem: *nec etiam aliquem talium in*

³¹ Zob. J. Łuciński, *Rozwój królewszczyn w Koronie*, s. 73. Por. też *laudum* z 1477 r., zawierające żądanie szlachty, by ustanowiony statut o zwrocie zbiegłych poddanych obowiązywał także tenutariuszy dóbr królewskich, A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, Dodatki, s. LXI.

³² *Nulli alteri, nisi terrigenis seu capitaneis in eodem regno consistentibus conferemus*, KDWP t. 3, nr 1709 z 1374 r.

³³ KDWP t. 3, nr 1709.

³⁴ IP, s. 189.

*capitaneum aut tenutarium terrae alicuius aut terrarum regni nostri praeficere volumus et subrogare promittimus*³⁵. Tak wygląda norma ogólna. Jej konkretyzację znajdujemy w przywilejach wystawionych przez parę królewską dla poszczególnych ziem ruskich. I tak w roku 1387 królowa Jadwiga przyrzeka mieszkańcom ziemi przemyskiej: *promittimus eundem districtum Przemisliensem a Corona Regni nostri Polonie in perpetuum non alienare, nec in manus alicuius ducis vel principis tradere, nec etiam aliquem ducem vel de ducali genere descendentem in capitaneum praeficere ibidem nisi Polonum vel Rutenum de nobili genere procreatum*³⁶. W rok później podobne przyrzeczenie nieprzekazywania w dzierżenie, tym razem komukolwiek, ziemi lwowskiej złożył Władysław Jagiełło³⁷. Więcej podobnych zapisów z tego okresu nie znamy, jednak Antoni Prochaska wysunął hipotezę, że podobnymi przywilejami musiały jeszcze zostać obdarowane ziemia halicka i trembo-welska³⁸.

Pierwszy z przytoczonych tekstów zdaje się zwracać szczególną uwagę na zabezpieczenie obdarowanej przywilejem ziemi przed oderwaniem jej od Korony. W drugim natomiast na plan pierwszy wysunięta została kwestia ochrony ziemi lwowskiej i jej mieszkańców przed skutkami, które mogą wynikać z przerwania więzów bezpośredniej zależności od monarchy. W ten sposób król został pozbawiony prawa swobodnego dysponowania częścią terytorium królestwa³⁹, nie mogąc zarządzać nią inaczej, niż bezpośrednio przez swoich urzędników. Wykluczono więc jakąkolwiek możliwość nadania (tytułem lenna, dożywocia czy zastawu), a przez to uczynienia mieszkańców poddanymi kogokolwiek innego niż króla.

Sformułowana w Opokach wersja ograniczenia królewskiego prawa zastawu⁴⁰ zdaje się wskazywać, że również w przywileju nieszawskim należy przede wszystkim doszukiwać się odpowiedzi na żądanie szlacheckie, by starostw połączonych z władzą publiczną, a obejmujących swą właściwością także dobra prywatne, król nie oddawał w zastaw⁴¹. Cał-

³⁵ IP, s. 192.

³⁶ AGZ t. 7, nr 19. A. Prochaska (*Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, RAU WH-F, s. 2, t. 13, Kraków 1899, s. 85) interpretuje ten tekst jako zobowiązanie do nieoddawania w zastaw.

³⁷ *Promittimus tenore presencium et spondemus, quod districtum ac terram nec non civitatem nostram lemburgensem nulli ducum aut cuiuslibet hominum dabimus aut quomodolibet conferimus*, AGZ t. 2, nr 17; przywilej ten ponowiony został w roku następnym, AGZ t. 3, nr 50.

³⁸ A. Prochaska, o.c., s. 85.

³⁹ Jeśli przyjmujemy hipotezę A. Prochaski, to zakaz ten obejmowałby praktycznie całą Ruś.

⁴⁰ B. Ulanowski, *Trzy zabytki*, s. 159.

⁴¹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na systematyczne wystąpienia szlacheckie przeciwko uzurpowaniu sobie przez starostów coraz szerszych kompetencji sądowych, por. np. IP, s. 212, art. 17 (1420 r.).

kiem jasno wskazuje ten właśnie motyw zapis zawarty w przywileju dla Małopolski z 1456 r.: *Insuper pollicemur: quod regnicolas nostros, tam ecclesiastici, quam secularis status, stipendiariis nostris, ac aliis hominibus, captivitati, detentionis, cremationi, ac aliis oppressionibus, deinceps non submittemus, aut quovis modo inscribemus*⁴². Teraz jakiegokolwiek wątpliwości byłyby nieuzasadnione: szlachta i duchowieństwo obawiają się ucisku, ograniczenia osobistej niezależności i podporządkowania politycznego, grożących ze strony zastawników większych tenut, tak wówczas, gdy są to spłacani taką drogą zaciężni, jak i wtedy, gdy kto inny, zwłaszcza przedstawiciel możnowładztwa, obejmie z tego tytułu tenutę.

Równie jednoznacznie o niebezpieczeństwach płynących z oddania w zastaw ziemi dla jej mieszkańców mówi inny dokument Kazimierza Jagiellończyka wystawiony w 1470 r.: *pollicemur, quod terras nostras et dominia atque subditos pro debitis, quocumque modo emergentibus et cum tempore forte proventuris, unquam alicui homini obligabimus, inscribemusque, bona eorum ignis conflagrationi ipsosquemet captivacioni aut quibusvis dampnis et perculis subiciendo*⁴³. Czy można dobitniej jeszcze wskazać, czego obawiała się szlachta, występując przeciwko królewskiej praktyce zastawu?

Sądzymy, że zestawione źródła upoważniają do przyjęcia tezy, że już od schyłku XIV stulecia szlachta dążyła do ograniczenia królewskich praw dysponowania wchodzącymi w skład państwa ziemiami, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które płynęłoby dla jej stanowiska w państwie na skutek rozerwania jej bezpośredniej zależności tylko od monarchy. Ta postawa *nobilitas* nie uległa zmianie i w następnym stuleciu⁴⁴. Stanowiła ona jeden z zasadniczych motywów wydawanych wówczas aktów, zakazujących królowi dokonywania przede wszystkim alienacji zastawnych⁴⁵. Natomiast sprawy podatkowe mogły w tym względzie zacząć odgrywać jakąś rolę najwcześniej w drugiej połowie XV w.

Czy w świetle przedstawionych rozważań możemy uznać, że uzyskalśmy już odpowiedź na postawione na wstępie pytanie? Czy statut

⁴² IP, s. 300.

⁴³ Cod. Epist. s. XV, t. 3, nr 121; por. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, s. 116.

⁴⁴ Ostatecznie, mimo szesnastowiecznego ruchu egzekucyjnego, dochodzi do powstania, choć nigdy formalnie nie usankcjonowanej, hierarchicznej struktury zależności wewnątrz stanu szlacheckiego i do zerwania praktycznie wszystkich bezpośrednich więzów między władcą a rzeszami szlacheckimi, por. Otto Forst-Battaglia, *Jan Sobieski, król Polski*, Warszawa 1983, s. 262 - 263.

⁴⁵ W przywilejach Jagiełły (1386, 1388 r.) jeszcze nie wskazuje się *expressis verbis* na ograniczenie tej postaci dyspozycji, gdyż wówczas dopiero rozpoczynała się praktyka oddawania tenut królewskich w zastaw. Z chwilą gdy zdominowała ona wszystkie inne formy dyspozycji, wówczas w odpowiednich zobowiązaniach królewskich na plan pierwszy wysuwano formułę wskazującą na ograniczenie prawa zastawiania.

z 1440 r. był również wydany na skutek obaw szlachty przed popadnięciem w zależność od tenutariusza określonych w akcie terytoriów? I tym razem musimy dać odpowiedź **negatywną**. Te same argumenty, którymi posłużyliśmy się odrzucając motyw obsesji antypodatkowej szlachty, a dodatkowo jeszcze zakres terytorialny omawianego statutu, nie zezwalają na objęcie dokonanymi wyżej ustaleniami również zobowiązania Władysława Warneńczyka. Wobec tego nadal pozostaje sprawą otwartą kwestia znalezienia przyczyn, dla których wydany został omawiany statut.

IV

Przed przystąpieniem do poszukiwań ostatecznego rozwiązania zapoznajmy się dokładniej z treścią interesującego nas dokumentu.

Okazuje się, że sprawa nie jest prosta, ponieważ — jak twierdzi Luciński — jednego dnia wystawiono dwa dotyczące tej samej kwestii, acz różniące się treścią dyplomy⁴⁶. Jeden z nich dotyczy tylko dóbr wielkorządów krakowskich, drugi zaś obejmuje jeszcze dodatkowo majątności znajdujące się we władaniu królowej Zofii. Literatura pomijając bez żadnego uzasadnienia kwestię dwupostaciowości statutu Warneńczyka, przyjmuje, że dotyczył on tylko dóbr wielkorządowych. Różnica tkwi w zakresie terytorialnym mocy obowiązującej aktu. Dla prawidłowego wyjaśnienia jego genezy nie jest rzeczą obojętną ustalenie, jakiej części domeny dotyczy analizowane postanowienie. Ponieważ swojego stanowiska o równoczesnym wydaniu dwóch różnych aktów Luciński nie uzasadnił, spróbujmy zastanowić się, czy nie jest właściwsza hipoteza, że statut Warneńczyka — co niejednokrotnie się zdarzało — uległ przeróbce po upływie pewnego czasu od jego wystawienia. I z tego względu dochował się do naszych czasów w dwóch wersjach.

Wersja węższa, dotycząca tylko wielkorządów, znana jest z dwóch przekazów. W obu wskazano: *promissimus — — omnia bona, possessiones, civitates, castra, oppida, villas — — et alia bona quibuscunque specialibus vocitentur nominibus seu vocibus, quae ad praesens et hactenus ad procuracionem Cracoviensem generalem spectant et pertinent — —*⁴⁷.

W wersji drugiej, szerszej (również znanej z dwóch przekazów), przytoczony wyżej cytat poprzedzony jest następującym sformułowaniem: *omnia bona, possessiones, civitates, castra, oppida, villas — —, que et quas serenissima princeps, domina Zofia — — in dote et dotalicio et super quecumque a dive [memorie] progenitore nostro carissimo et a nobis munimenta et inscripciones habet ad hactenus et ad presens tenet et possidet, similiter omnia bona, possessiones, civitates, castra, oppida, vil-*

⁴⁶ J. Luciński, *Rozwój królewszczyn w Koronie*, s. 84 przyp. 172.

⁴⁷ VL t. 1, f. 142 oraz KDWP t. 4, nr 1369.

*las — —, quae ad praesens et hactenus ad procuracionem Cracoviensem generalem spectant et pertinent — —*⁴⁸.

Franciszek Piekosiński, publikując wersję dotyczącą tylko dóbr wielkorządowych, wykorzystał jako podstawę do druku notaty Naruszewicza⁴⁹. Nie możemy jednak niczego powiedzieć w sprawie, czy osiemnastowieczny historyk wykorzystał oryginał piętnastowieczny, czy też — co prawdopodobniejsze — swój odpis sporządził z tego samego źródła, którym posługiwali się autorzy Voluminów.

Do Volumina Legum — drugi ze znanych przekazów krótszej wersji — statut Warneńczyka trafił najprawdopodobniej z pochodzącego z 1506 r. Zbieru Jana Łaskiego⁵⁰. Niełatwo kwestionować poprawność tekstu w pracy Łaskiego, a mówi on również tylko o wielkorządach. Jednak ponieważ wcześniejszego zapisu tej wersji statutu nie udało się znaleźć, można przyjąć hipotezę, że pochodzi ona dopiero z początku XVI w. W takim razie nie ta redakcja powinna być podstawą analizy. Nasze rozumowanie okazuje się w pełni poprawne, ponieważ sytuacja drugiej, szerszej wersji statutu jest całkowicie jasna. Zgodnie z twierdzeniem wydawców jest ona dwukrotnie drukowana na podstawie oryginału⁵¹. Co więcej, znamy jeszcze jedno piętnastowieczne źródło, a więc starsze od przekazu Łaskiego, zawierające interesujący nas tekst w wersji szerszej. Jest to dokonane przez Kazimierza Jagiellończyka w 1460 r. potwierdzenie zobowiązania swego starszego brata⁵².

Z powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że to właśnie tekst szerszy statutu, obejmujący dwie kategorie królewszczyzn (dobra królowej Zofii oraz dobra wielkorządowe) pochodzi z 1440 r. i w tej postaci zachował aktualność jeszcze przed dwadzieścia lat. Wersja ograniczona tylko do wielkorządów powstała później, najprawdopodobniej dopiero w początku XVI w. Dodatkowo, merytorycznym uzasadnieniem dla przyjętego stanowiska, może być przypomnienie, że królowa Zofia zmarła w 1461 r. i z tą chwilą przestała istnieć kategoria dóbr królewskich znajdujących się w jej dyspozycji. Powtarzanie po tej dacie tekstu w pełnym brzmieniu z 1440 r. straciło uzasadnienie i słusznie — jak sądzimy — w Zbiorze Łaskiego ograniczono moc obowiązującą statutu Warneńczyka tylko do wielkorządów krakowskich⁵³. Zatem dla egzekucjonistów XVI w. istotne było brzmienie uaktualnione przez Łaskiego, dla nas — powtórzmy — podstawowe znaczenie musi mieć tekst pierwotny.

⁴⁸ Cod. Epist. S. XV, t. 2, nr 272.

⁴⁹ KDWP t. 4, nr 1369.

⁵⁰ *Commune incliti Poloniae regni privilegium* — —, Cracoviae 1506, f. 84.

⁵¹ Cod. Epist. s. XV, t. 2, nr 272 i ZDM t. 5, nr 1471.

⁵² Cod. Epist. s. XV, t. 3, nr 89; zob. niżej, pkt VIII.

⁵³ Wersja podana przez Łaskiego powtarzana jest wielokrotnie, np. w 1563 r. (VL t. 2, f. 612), 1564 (f. 633), 1565 (f. 681), 1590 (f. 1322); wyjątkowo jedynie wspomina się o zakazie dysponowania dobrami królowej Zofii, co np. w roku 1563 nie ma zupełnie sensu (VL t. 2, f. 611).

V

Starając się uzasadnić tezę, że słabość skarbu królewskiego wynikała w dużej mierze z roztrwonienia w drodze zastawu królewskich, badacze przedstawiając tę kwestię wskazują, że Władysław Warneńczyk przed wyprawą węgierską przyrzekł nie zastawiać wymienionych w sporządzonym statucie królewskich. Tekst zaś omawianego aktu brzmi następująco: *quod nulli hominum — dicta bona, vel eorum aliquod, in pecunia obligabimus, seu quoquomodo a Regno nostro Polonie, vel possessione nostra regia alienabimus*⁵⁴. Nie jest to więc — wbrew przyjmowanej powszechnie tezie — tylko zakaz zastawu, lecz coś znacznie więcej, bo zobowiązanie do niedokonywania jakichkolwiek alienacji wskazanych królewskich. Nie mogą one być w jakikolwiek sposób wyjęte *a possessione nostra regia*.

Czy tak sformułowanemu postanowieniu można przypisywać li tylko znaczenie skarbowe, jakie łatwiej przyznalibyśmy zakazowi wyłącznie zastawiania? Wydaje się, że nie. Dlatego poszukać musimy innego wyjaśnienia.

VI

Po śmierci Władysława Jagiełły, przy małoletności następcy tronu, rozgorzała w Polsce ostra walka o władzę w państwie. Przeciwno mającemu ogromny wpływ jeszcze na starego króla stronnictwu Oleśnickiego, które stara się teraz zapanować nad Warneńczykiem⁵⁵, występuje stronnictwo nazywane dworskim, skupione przy pełnej politycznego temperamentu królowej-matce. Wdowa po Jagielle zmierza do uzyskania praw regentki, biskup krakowski zaś stara się zapewnić przewagę podporządkowanej mu całkowicie radzie królewskiej⁵⁶. Przebiegu rywalizacji tych dwu ugrupowań nie znamy dokładnie. Trudno też określić jasno, na czym polegały programowe różnice między zwalczającymi się stronnictwami⁵⁷. Nie ulega natomiast wątpliwości, że już od pierwszej próby

⁵⁴ Cod. Epist. s. XV, t. 2 nr 272.

⁵⁵ A. Prochaska, *Konfederacja Spytki z Melsztyna*, s. 17 i n.

⁵⁶ E. Maleczyńska, *Spółeczeństwo polskie*, s. 137-138; Wł. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH t. 2, 1949, s. 275.

⁵⁷ Wobec braku politycznej biografii Oleśnickiego, jak i studium przedstawiającego działalność polityczną królowej Zofii po śmierci Jagiełły, przy jednoczesnym ubóstwie informacji źródłowych (podstawowym, a niekiedy jedynym informatorem jest tendencyjnie idealizujący Oleśnickiego Jan Długosz), nie można odrzucić ani stanowiska przeciwstawiającego dynastycznym planom dworu (niekiedy także prywatnie przede wszystkim Spytki z Melsztyna) polską rację stanu realizowaną przez biskupa krakowskiego, ani poglądów przyjmujących, że pod płaszczykiem różnic religijnych (husytyzm — katolicyzm) kryła się rywalizacja tenden-

sił, która dokonywała się przy rozstrzyganiu sprawy koronacji dziesięcioletniego Władysława ⁵⁸, Oleśnicki systematycznie przeważa nad swymi przeciwnikami, chociaż i jemu zdarzają się nieudane posunięcia. Niemniej, **pomimo oporu dworu m. in. uzyskuje na zjeździe sieradzkim w 1437 r.** (a więc tuż przed uzyskaniem pełnoletności przez króla) decyzję, mocą której pozbawiono władcę, a w rzeczywistości stronnictwo dworskie, podstawowych dochodów przez odebranie oddanym dworowi tutorom prawa zarządzania finansami królewskimi. Dochody te miały być od-tąd pobierane przez wojewodów i przeznaczone na potrzeby lokalne ⁵⁹. W konsekwencji samodzielna polityka, jaką wbrew Oleśnickiemu próbował prowadzić dwór, uległa poważnemu ograniczeniu ⁶⁰. Uniezależniony zarząd dochodami m. in. z domeny królewskiej spowodował, że królowa utraciła źródło wpływów, które mogła dotąd wykorzystywać na finansowanie swojego programu. Jedyną w tym momencie mogącą odegrać znaczącą rolę bazą finansową opozycji, pozostały w tym stanie rzeczy dobra królowej Zofii ⁶¹ i tradycyjnie przeznaczone na utrzymanie dworu wielkorządy krakowskie ⁶². Trudno się dziwić, że po nieudanej próbie odsunięcia od władzy ekipy Oleśnickiego (konfederacja Spytka z Melsztyna zakończona w 1439 r. grotnicką katastrofą), zwycięski biskup krakowski postarał się także ograniczyć i to ostatnie źródło samodzielności finansowej stronnictwa dworskiego. Uzyskując od młodego króla zobowiązanie zakazujące jakiegokolwiek dyspozycji majątnościami królowej Zofii i wielkorządowymi, pozbawia rywali najistotniejszej ówczesnie z możliwości pozyskiwania stronników. Odbudowa stronnictwa dworskiego będzie z tego powodu utrudniona. Potencjalni zwolennicy królowej i samodzielności młodego władcy nie mogą liczyć na podstawową średniowieczną formę łaski królewskiej. Uzyskanie atrakcyjnego dzierżenia tenut królewskich możliwe jest teraz jedynie przy współpracy z biskupem krakowskim ⁶³. Próby nieprzestrzegania zarówno decyzji

cji narodowych wobec prorzymskiego i prohabsburskiego kierunku polityki Oleśnickiego. Najbardziej przekonywająca wydaje się teza o wielopłaszczyznowym charakterze różnic działających konkurujące o władzę grupy; por. biogram Melsztyńskiego pióra F. Kiryka (PSB, 1975, z. 86, s. 415 i n.) i zestawioną tam bibliografię.

⁵⁸ E. Małczyńska, *Spółeczeństwo polskie*, s. 139 - 140.

⁵⁹ Ibidem, s. 143, 148; W. Sobociński, o.c., s. 293 - 294.

⁶⁰ Por. A. Prochaska, *Konfederacja*, s. 39.

⁶¹ Na wykorzystywanie przez królową znajdujących się w jej ręku dóbr dla celów politycznych wskazuje F. Kiryk, *Jakub z Dębna*, s. 16, 17, 22, 23.

⁶² Por. dla okresu nieco późniejszego Rachunki Wielkorządowe krakowskie z lat 1461 - 1462 i 1471, wyd. S. Krzyżanowski, AKH, t. 11, Kraków 1909.

⁶³ Dopiero wstąpienie na tron Kazimierza Jagiellończyka związane było z odzyskaniem przez władcę samodzielnej dyspozycji domeną i stało się jednym z czynników pozwalających na zorganizowanie silnego stronnictwa dworskiego, zob. F. Kiryk, *Jakub z Dębna*, s. 37 i n.; por. też A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu*, s. 126.

zjazdu sieradzkiego, jak i postanowień statutu Warneńczyka⁶⁴, nie mogą w istotny sposób zmienić sytuacji.

VII

Proponowane wyjaśnienie przyczyn wydania aktu z 1440 r. znajduje uzasadnienie także w dalszym rozwoju wydarzeń. W najbliższych latach, w związku z węgierską wyprawą, nastąpiło pewne rozluźnienie zależności króla od ekipy Oleśnickiego. Emancypacja władcy dotyczyła także zarządu i dyspozycji królewskich ziemiami⁶⁵. Jednak tendencja usamodzielnienia się monarchy w tym zakresie spotkała się z poprowadzoną na szeroką skalę kontrakcją rządzącej w Polsce grupy. W kraju odwołano się do szlachty i zwołano zjazd generalny, który uchwalił pod adresem władcy szereg żądań. Przede wszystkim wzywał go do szybkiego powrotu do Polski, wskazując: *plures oppressiones et gravamina, quibus atteritur regnum et quibus succurri non potest quicquam, nisi Serenitas sua personaliter advenit*⁶⁶. Trudno przypuszczać, by rzeczywiście kierujący zjazdem byli przekonani, że obecność króla w kraju zadecyduje o naprawie państwa. Bardziej prawdopodobna wydaje się sugestia, iż sprowadzenie króla do kraju miało powstrzymać proces usamodzielniania się dwudziestoletniego Władysława⁶⁷.

Równocześnie na tym samym zjeździe wśród szeregu innych postulatów sformułowano następujący: *Item conclusum est, quod dominus rex castra et civitates capitales non obliget in pecuniis contra iura regni et lauda, nec ampliores pecunias in obligatis inscribet, nec etiam huiusmodi castra et civitates per quemcunque impetrari deberent contra bonum commune, laudum atque iura regia*⁶⁸. Żądano więc od króla generalnego zakazu dyspozycji domeną ziemską, z dopuszczeniem jedynie decyzji o niewielkim znaczeniu, obejmujących jedną lub co najwyżej kilka wsi. Przeciw komu ten postulat był skierowany? Wobec wiadomości o anarchii i nadużyciach w kraju można przypuszczać, że opowiadając się za takim postanowieniem, szlachta dążyła do ograniczenia niebezpiecznej dla siebie samowoli tenutariuszy związanych z głównymi ośrodkami zarządu państwem kompleksów królewskich⁶⁹. Byłby to zatem w gruncie rzeczy nie antykrólewski, a przede wszystkim antymożnowładczy postulat. Dlaczego doszło do jego uchwalenia? Czyżby Oleśnicki i jego

⁶⁴ E. Małczyńska, *Spółeczeństwo polskie*, s. 148.

⁶⁵ J. S. Matuszewski, *Le rôle du gage*, s. 43.

⁶⁶ B. Ulanowski, *Trzy zabytki*, s. 155 nr 2.

⁶⁷ Zob. J. Dąbrowski, *Władysław Jagiellończyk na Węgrzech (1440 - 1444)*, Warszawa 1922, s. 141 - 142.

⁶⁸ B. Ulanowski, *Trzy zabytki*, s. 158 nr 23.

⁶⁹ Por. wyżej, pkt. III.

współpracownicy stracili kontrolę nad przebiegiem wydarzeń? Sądzymy, że rzecz się miała inaczej. Dla grupy rządzącej omawiane postanowienie wbrew pozorom nie tylko było korzystne, ale stanowiło istotne osiągnięcie. Nie dotyczyło ono bowiem stanu obecnego, ale skierowane było na przyszłość ⁷⁰. Dla bezpośrednio zainteresowanych, aktualnych tenutariuszy — a byli to w zdecydowanej większości ludzie związani z biskupem krakowskim — nie zagrażało odjęciem dzierżenia. Takiej klauzuli w tekście uchwały nie znajdujemy. Przeciwnie: *nec etiam huiusmodi castra et civitates per quemcunque impetrari deberent* — to sformułowanie, w świetle dotychczasowej praktyki stanowiło gwarancję nie zakłóconego posiadania w przyszłości. Już za panowania Jagiełły stosowany był usus przekazywania przez władcę tenut zastawnych z rąk do rąk, kolejnym tenutariuszom w drodze udzielania *consensus exemptionis* ⁷¹, przy równoczesnym dopisywaniu nowym zastawnikom dodatkowej sumy, ponad sumę wykupna ⁷². W przypadku zaakceptowania przez władcę żądań szlacheckich podjęta przezeń na Węgrzech samodzielna polityka personalna ⁷³ opierająca się na nadaniach zastawnych polskich królewskich nie będzie mogła być kontynuowana. Groźba utraty tenut przez wszystkich nie chcących podporządkować się władcy przestanie być aktualna. Warneńczyk nie będzie mógł wzorem swego ojca odbierać królewskich osobom, które przestały, bądź nie chciały być dla panującego użyteczne ⁷⁴. Dzięki temu spodziewany powrót monarchy do kraju nie wiązałby się z ograniczeniem władzy grupy sprawującej ją pod nieobecność króla.

VIII

Na polityczny przede wszystkim charakter formułowanych w omawianym okresie ograniczeń królewskiego prawa dyspozycji domeną wskazują także okoliczności, w których statut o wielkorządach został ponownie wydobyty na światło dzienne. Posłużono się nim w rozgrywkach między budującym własne stronnictwo Kazimierzem Jagiellończykiem a epigonami kamaryli Oleśnickiego. Według relacji Długosza ⁷⁵ na

⁷⁰ W tym widzi niedoskonałość aktów ograniczających królewskie prawo zastawu A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej*, s. 51.

⁷¹ Zob. J. S. Matuszewski, *Le rôle du gage*, s. 35 - 36.

⁷² Przeciwno temu zwyczajowi wyraźnie występuje uchwała z 1444 r.: *nec ampliores pecunias in obligatis inscribit*.

⁷³ Na przykład pewien ruch personalny na tenutach wielkopolskich po objęciu przez Warneńczyka tronu węgierskiego odnotowuje A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich*, s. 16.

⁷⁴ Por. np. losy tenut po zabitym nad Worską Spytku Melsztyńskim, J. S. Matuszewski, *Urzednicy komisaryczni*, pkt. 9.

⁷⁵ Długosz, *Annales*, lib. XIII, s. 293 i n.

zjeździe piotrkowskim we wrześniu 1459 r. doszło do kolejnej próby sił. Odsuwani od wpływów na losy państwa wielcy czasów biskupa krakowskiego występują przeciwko monarsze. Kronikarz przekazuje nam surową krytykę króla w mowie Jana Rytwiańskiego, żądającego naprawy państwa. Na szczególne podkreślenie — bo wysunięty w czasie ogromnego wysiłku finansowego społeczeństwa w toku wojny trzynastoletniej — zasługuje zarzut: *bona regalia et introitus inutiliter consumis*. Do tego zarzut ten postawiono władcy wobec zgromadzonej szlachty, do której król właśnie odwołuje się o podatki. Kazimierz zręcznie zarzut ten odparował, wysuwając antymożnowładczy postulat: *agerent, ut bona regalia sibi redderentur, opportune se singulis Regni necessitatibus provisorum* ⁷⁶. Jednak uchwały podatkowej nie udało się już uzyskać. Dlatego musiał jeszcze raz, w tym samym roku zwołać ponowny zjazd, na którym w grudniu dochodzi do zawarcia jakiegoś kompromisu między zwalczającymi się stronnictwami ⁷⁷, dającego królowi potrzebne podatki. Nie wiemy, co przyrzekł w zamian Jagiellończyk. Zbieżność chronologiczna uzasadnia hipotezę, że jednym z przyjętych przez króla warunków było zobowiązanie do potwierdzenia statutu Warneńczyka. Dochodzi do tego 8 stycznia 1460 r. ⁷⁸ Wystawiony w 1440 r. przez monarchę dokument sporządzony został na podstawie relacji *magnifici Johannis de Thanczin pallatini Cracoviensis* ⁷⁹, jednego z najbliższych współpracowników Zbigniewa Oleśnickiego. W dwadzieścia lat później ta sama osobistość występuje wśród antykrólewskiej opozycji, walczącej o zachowanie choć resztek wpływu na władzę w państwie (wrześniowy zjazd 1459 r.), którą w coraz większym zakresie przejmują teraz młodzi. Ten sam Jan Tęczyński odgrywa istotną rolę przy potwierdzeniu dokonywanym przez Kazimierza Jagiellończyka: *quomodo a magnifici Iohanne de Thanczin castellano Cracoviensi de manibus suis accepimus litteram, per serenissimum principem et dominum Wladislaum — datam et confirmatam, quam venerabili Luthconi de Thocari — notario thesaurorum nostrorum, in thesaurum nostrum includere et reservare mandavimus* ⁸⁰. Wydobycie przez opozycję przechowywanego u Tęczyńskiego zobowiązania Warneńczyka, wobec wcześniej już wydanych przywilejów nieszawskich (*pollicemur, quod non ponemus in obligationem pro pecuniis, castra et terras principales seu capitales, in quibus capitaneatus consistunt* ⁸¹), nie mogło odegrać istotnej roli. Wystąpienie Jana Tęczyńskiego to ostatni akt w rozgrywkach między starą ekipą a królową Zofią i monarchą.

⁷⁶ Ibidem, s. 295.

⁷⁷ F. Papée, *Kazimierz IV Jagiellończyk, Historia polityczna Polski*, cz. I: *Wiek średni* (Encyklopedia Polska, t. V, cz. 1, dział 1), Kraków 1920, s. 561.

⁷⁸ Cod. Epist. s. XV, t. 3, nr 89.

⁷⁹ Cod. Epist. s. XV, t. 2, nr 272.

⁸⁰ Cod. Epist. s. XV, t. 3, nr 89.

⁸¹ VL t. 1, f. 248/249.

Przypomnienie nie respektowanego także i w przyszłości zobowiązania królewskiego⁸², wymuszenie jego potwierdzenia, stanowiło zapewne dokuczliwość dla władcy, który przez lata odmawiał w ogóle generalnego potwierdzenia praw. Jednak praktycznie nie mogło zahamować dokonywanej właśnie zmiany osobowego składu ekipy rządzącej.

Zatem również w 1460 r. statut Warneńczyka jawi się nie jako akt o znaczeniu skarbowym, ale w pierwszym rzędzie jako instrument, wówczas już nieskuteczny, rozgrywki politycznej między opozycyjnym stronnictwem starych, a prokrólewskim obozem młodych panów.

IX

W przedstawianych rozważaniach podjęliśmy próbę rewizji tradycyjnych poglądów na rolę aktów ograniczających królewskie prawo dyspozycji domeną w XV stuleciu, przyjmując za podstawę analizy pierwsze ze zobowiązań panujących — statut Warneńczyka z 1440 r. Okazało się, że dotychczasowe ich rozumienie nie tylko cechuje się jednostronnością, ale do tego nie odpowiada potwierdzanym przez źródła realiom. Nadmierne eksponowanie antypodatkowego nastawienia szlachty jest bezzasadne, celowe zaś staje się rozpatrzenie omawianych zobowiązań władców z uwzględnieniem skomplikowanej sytuacji politycznej. Taka interpretacja pozwala odnaleźć cele przyświecające twórcom statutu z 1440 r. i uchwały z 1444 r. Podstawowym była ochrona wąskiego interesu grupy rządzącej, zagrożonej skupiającą się u boku królowej Zofii opozycją. Jednak ograniczenia królewskiego prawa rozporządzania domeną, rozpatrywane w związku z formułowanymi wcześniej zakazami nadawania przez władcę poszczególnych ziem wchodzących w skład królestwa, służyć mogło także ochronie praw licznej drobnej szlachty przed samowolą dzierżycieli głównych tenut. Ten punkt widzenia występuje już całkiem wyraźnie w odpowiednich aktach wystawianych przez Kazimierza Jagiellończyka. Natomiast chronologicznie na ostatnim miejscu, jako bodziec do uzyskiwania interesujących nas monarszych zobowiązań, postawić należy kształtującą się tendencję do wykorzystania domeny panującego jako tego źródła dochodów skarbu królewskiego, które pozwoli ograniczyć stale rosnące od drugiej połowy XV stulecia obciążenia podatkowe stanu szlacheckiego.

⁸² J. Rutkowski, *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*, Kwart. Hist., t. 23/1909, s. 13; A. Wyczański, *Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I*, PH, 44/3, 1953, s. 299.

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

ORDONNANCE DU ROI VLADISLAS DE VARNA DE 1440, DANS LE
PROCESSUS DE LA LIMITATION DU DROIT ROYAL DE DISPOSER DU
DOMAINE FONCIER EN POLOGNE

Résumé

En 1374 roi Louis de Hongrie accorda à Koszyce le privilège à la noblesse polonaise par lequel il renonça au droit d'assujettir aux impôts extraordinaires. Cet engagement allait se trouver à la base du futur système politique de la République nobiliaire. Parmi les effets de la décision en question il y eut d'importants effets fiscaux. La limitation des revenus royaux, dès 1386, lorsque les Jagellons montèrent sur le trône, provoqua l'action de la mise en gage des biens fonciers royaux. En agissant contre la gestion dépensière et improductive de la nouvelle **dynastie**, les masses nobiliaires firent les monarques rendre un nombre d'actes limitant de droit de disposer du domaine foncier. Tel est le point de vue de l'historiographie.

L'analyse détaillée des sources impose le rejet de cette opinion partielle. Une série des actes (de l'an: 1440, 1444, 1454, 1456, 1457, 1460, 1462, 1468, 1470, 1478, 1488, 1496, 1504) privant le roi de la liberté de disposer des domaines, était rendue pour des raisons très éloignées des idées, qu'on ne pouvait imputer qu'aux „exécutionnistes” du XVI^e siècle. Aux plus importants il faut compter:

1. **L'extorsion des susnommées limitations par les groupes qui luttèrent pour le pouvoir** — c'était le cas de l'ordonnance de Vladislas de Varna de 1440;

2. les craintes de la noblesse que les magnats — en prenant à ferme des grands territoires — y obtiendraient le plein pouvoir publico-juridique et en conséquence **limiteraient l'indépendance nobiliaire**;

3. le fait que seulement en deuxième moitié du XVe siècle la cause des démarches pour des décisions royales successives pouvait être l'espérance de la noblesse d'être libéré par cette voie de la nécessité de se faire supporter des impôts extraordinaires;

4. enfin, ces décisions avaient une signification pour ce qui était de la limitation de la liberté du roi dans le façonnement de l'élite du pouvoir qui coopérait avec lui.

